

WALIJSKA POLICJA NARUSZYŁA PRAWO. STOSOWANIE TECHNOLOGII ROZPOZNAWANIA TWARZY NIELEGALNE

Wykorzystywanie w miejscach publicznych technologii automatycznego rozpoznawania twarzy (AFR) przez funkcjonariuszy policji w południowej Walii jest niezgodne z prawem - stwierdził sąd apelacyjny w Londynie.

Brytyjski sąd apelacyjny uznał, że wykorzystywanie przez policję w Południowej Walii technologii automatycznego rozpoznawania twarzy (ang. automatic facial recognition, AFR) w miejscach publicznych było niezgodne z prawem. W uzasadnieniu wyroku sędzia orzekający podkreślił, że walijska policja nie miała wyraźnych wytycznych co do tego, gdzie AFR powinno być stosowane ani kto powinien zostać poddany obserwacji. Służby nie przedstawiły także wystarczającej oceny skutków ryzyka związanego ze stosowaniem technologii i nie podjęły działań w kierunku oszacowania, czy oprogramowanie jest skuteczne, zwłaszcza jeśli chodzi o rozpoznawanie osób o innym kolorze skóry. Sąd przyznał jednak, że korzyści wynikające ze stosowania technik biometrycznych mogą w niektórych sytuacjach przeważać nad dobrem konkretnego obywatela.

Wtorkowy wyrok jest odpowiedzią na skargę złożoną przeciwko walijskiej policji przez walczącą o prawa obywatelskie organizację Liberty oraz 37-letniego Eda Bridgesa, mieszkańca Cardiff. Bridges pozwał policję po tym, jak okazało się, że został przynajmniej dwukrotnie zweryfikowany z wykorzystaniem technologii AFR. Za pierwszym razem jego twarz została zeskanowana w 2017 roku w Cardiff, kiedy mężczyzna robił zakupy bożonarodzeniowe, za drugim razem - w 2018 roku podczas pokojowych protestów przeciwko prawu do posiadania broni, który odbywał się w miejskiej hali Motorpoint Arena.

Policja przyznała, że Bridges nie był nigdy o nic podejrzewany ani obserwowany. Według mężczyzny jednak fakt, że jego dane biometryczne zostały zapisane i przeanalizowane bez jego wiedzy i zgody było złamaniem praw człowieka.

„Ta technologia to inwazyjne i dyskryminujące narzędzie służące śledzeniu obywateli. Przez trzy lata policja w południowej Walii wykorzystywała je przeciwko setkom tysięcy mieszkańców bez ich zgody, a zwykle także bez ich wiedzy. Powinniśmy móc korzystać z przestrzeni publicznej bez bycia narażonymi na inwigilację” - powiedział stacji BBC Bridges. Jak dodał, cieszy się z wyroku i tego, że sąd zgodził się, iż „technologie biometryczne są zagrożeniem dla praw człowieka”.

Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku wysoki trybunał w Londynie odrzucił pozew Bridgesa i uznał, że

policja miała prawo stosować AFR. Teraz sąd apelacyjny uznał, że jest inaczej.

Walijaska policja korzysta z AFR od 2017 roku, głównie podczas dużych imprez sportowych, koncertów lub innych wydarzeń masowych.